GŁOS POMORSKI

Nr 57. — Rok 5. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Zł., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,18 Zł., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 18 fr. (z wysyłką co drugi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,15 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 1,— Guld. Gd., w tekście 0,60 Guld. Gd., za tekstem 0,45 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadsyłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, wtorek, dnia 10-go marca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Przeciwko propozycjom niemieckim w sprawie rewizji granic polskich.

Manifestacja mieszkańców miasta Katowic i Krakowa.

Katowice, 8. 3. (AW). Dziś o godz. 3 popołudniu odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko propozycjom niemieckim w sprawie rewizji granic zachodnich Rzeczypospolitej. Wieczór zorganizowała Ch. D., który zgromadził tak wielką liczbę uczestników, że duża sala powstańców nie mogła pomieścić zebranych. wobec czego wiec musiał być przeniesiony na Plac Wolności.

Przemawiali poseł Korfanty i poseł Kwiatkowski. którzy przedstawili plany Niemiec dotyczące w szczególności G. Śląska. Po uchwaleniu rezolucji udano się w pochodzie ze sztandarami na Rynek. gdzie odśpiewano Rotę. Manifestacja miała charakter bardzo poważny i uroczysty.

Kraków, 8. 3. (AW). Dnia 8 bm. w południe pod pomnikiem Mickiewicza odbył się wielki wiec mieszkańców Krakowa na znak protestu przeciwko stanowisku Anglji do granic zachodnich Polski. Przemawiał poseł Zw. Lud. Narod. Konopczyński, oraz przedstawiciele Ch. D.

Pobyt ministra Skrzyńskiego w Genewie ma doniosłe znaczenie.

Objawy wzmocnienia się znaczenia Polski.

Genewa, 8. 3. (PAT). Pobyt ministra Skrzyńskiego w Paryżu i stosunek prasy do jego wizyty, jak również jednoczesny pobyt Chamberlaina w Paryżu komentowane są w kołach Ligi Narodów jako **objaw wzmocnienia się znaczenia Polski** w związku z ogólnemi zagadnieniami polityki bezpieczeństwa Europy.

Podkreślają, że tym razem widoczne jest. iż minister polski nie zjawia się na forum międzynarodowem w celu bronienia szczegółów polityki polskiej, lecz skoncentrował ją jako całość i **wysunął na poważne miejsce w szeregu zagadnień decydujących o losie utrwalenia zasad powszechnego bezpieczeństwa i gwarancji pokojowych.**

Po konferencji miedzy Chamberlainem a Herriotem.

Według zdania Chamberlaina sprawę bezpieczeństwa możnaby rozwiązać za pomocą paktu pomiędzy Anglją, Francją, Belgją, Włochami i Niemcami. — Polska i Czechosłowacja mogłyby się ewtl. do tego przyłączyć. — Herriot wskazał na pewne braki niemieckiego projektu zwłaszcza na niebezpieczeństwa, grożące terytorjum polskiemu, Francja będzie postępowała tylko w porozumieniu z Polską. — Sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

Paryż, 8. 3. (PAT). Jak się dowiaduje agencja Havasa. Chamberlain podczas konferencji z premjerem francuskim wyraził opinję, że sprawę bezpieczeństwa możnaby najwłaściwiej rozwiązać za pomocą paktu pięciu, tj. paktu gwarancyjnego pomiędzy Anglją, Francją, Belgją, Włochami i Niemcami, do którego **ewentualnie przyłączyłyby się Polska i Czechosłowacja.**

Zdaniem Chamberlaina, niemiecka propozycja paktu pięciu może stanowić podstawę do dyskusji i rokowań.

Jak się zdaje, Herriot nie zajął wobec poglądów Chamberlaina stanowiska wręcz odmownego, wysunął jednakże ze swej strony poważne objekcje, a w szczególności wskazał na to, że propozycja paktu pięciu mogłaby być niewątpliwie o wiele życzliwiej przyjęta, gdyby pakt został poprzedzony zawarciem bardziej ścisłego paktu bezpieczeństwa pomiędzy Anglją, Francją i Belgją. Dalej Herriot wskazał na niedostateczność propozycji niemieckich, **zwłaszcza z punktu widzenia niebezpieczeństwa, grożącego terytorjalnemu stanowi posiadania Polski.**

Polska musi mieć możność wypowiedzenia swej opinji o propozycji niemieckiej, a mianowicie o jej złych i dobrych stronach

W każdym razie Francja będzie postępowała nie inaczej, jak tylko w zupełnem porozumieniu z Polską.

Z kolei angielski sekretarz stanu dla spraw zagr. zronił swego poglądu, według którego ogólne uspokojenie jakieby nastąpiło w Europie po zawarciu paktu pięciu, sprawiłoby, że również sytuacja Polski doznałaby konsolidacji.

Premjer francuski dostrzega pewnych braków w propozycji niemieckiej, zwłaszcza pod tym względem, że pozostawia **otwartą sprawę Austrji** a wraz z tem pozostawia możliwość przyłączenia jej do Rzeszy z dalszymi widokami na aneksje **Triestu**, co stanowiłoby groźbę dla Włoch

Pomimo tych różnic poglądów, obaj mężowie stanu zdają się być solidarni co do tego, że **przed rozpoczęciem jakichkolwiek rokowań z Niemcami powinny one wystąpić z prośbą o przyjęcie ich do Ligi Narodów, przestrzegając przedtem wszelkich przewidzianych formalności.**

Obaj ministrowie uważają też, że sprawa zawarcia z Niemcami paktu gwarancyjnego w żadnym razie nie może naruszyć praw, jakie sprzymierzonym przysługują na mocy postanowień traktatowych, a w szczególności o ile to dotyczy prawa okupacji Nadrenji, co ma trwać jeszcze 10 lat.

W chwili obecnej sojusznicy dopiero zlekka poruszyli sprawę ewakuacji strefy kolońskiej. Konferencja międzysojusznicza poweźmie w tej sprawie ostateczne decyzje i Niemcy przy tej okazji mogłyby być wezwane do wyrażenia swych poglądów co do sposobów zastosowania decyzji wspomnianej konferencji

Pozatem Herriot i Chamberlain omawiali sprawę ostatniego konfliktu grecko-tureckiego.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY POPIERAJA STANOWISKO POLSKI.

Wiedeń. 8. 3. (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża:

Zwraca ogólną uwagę na to. iż **socjalści również popierają stanowisko Polski** w sprawie bezpieczeństwa.

M. i. Renaudel i Paul Boncourt zaznaczają dziś w „Paris Midi", że zgadzają się w zupełności z polskim ministrem spraw zagr., iż propozycje niemieckie, dotyczace paktu bezpieczeństwa muszą być odrzucone.

Udział Polski w dyskusji nad traktatem gwarancyjnym oraz protest Polski przeciwko rewizji granic sprawiły to, że propozycje niemieckie można uważać już za nieaktualne

Błedny pomysł.

O prymat kościelny w Polsce.

W telegramach donoszono, że pono Stolica Apostolska w porozumieniu z delegatem Polski dla spraw konkordatu wydała zarządzenie w sprawie godności prymasowskiej w Polsce i to w tej mierze, że znosi wszelkie uprawnienia kościelne, które przywiązane były do tytułu prymasa Polski. którym był dotychczas każdorazowy arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, pozostawiając obecnie tylko tytuł prymasa temu arcybiskupowi, jak z drugiej strony przyznaje arcybiskupowi warszawsk. tytuł prymasa „Król. Polskiego", jaki otrzymał w roku 1821, gdy po kongresie wiedeńskim stworzono z woli cara Aleksandra I. t. zw. Królestwo Polskie.

Fakty te same już unaoczniają różnicę.

Prymas Polski — a więc arcybiskup gnieźnieński — to postać historyczna. uświęcona nietylko tradycją, ale i historycznemi uprawnieniami, które w czasach od śmierci króla aż do wyboru nowego nakładały na niego wszelkie obowiązki i prawa królewskie, ujęli już w nazwie interesa — przejściowego króla.

To też nie dziw, że gdy Polska zmartwychwstała tytuł ten, który w czasie niewoli Rzym zawsze przy arcybiskupie gnieźnieńskim uznawał, cały naród nietylko uznał, ale ks. arc. gnieźnieńskiemu cześć jako Prymasowi Polski oddawał.

Tytuł „prymasa Król. Polski" to zupełnie nowe pojęcie, obce narodowi, tembardziej, że tytuł ten nie wypływa z historji Polski, ale z czasów niewoli i rozdarcia Polski, tytuł, który zawdzięcza swe powstanie zabiegom i pomocy cara Aleksandra I, który chciał ówczesnej generalicji polskiej, żyjącej w t. zw. Król. Kongr., tytułem tym, uzyskanym w Watykanie, zamknąć oczy na fakt rozdarcia Polski. Wznawianie obecnie tego tytułu jest niewątpliwie bolesnem nieporozumieniem, które pewnie się wyjaśni rzeczowo, przywracając Polsce **jedno prymasowstwo, przywiązane do godności arcybiskupa gnieźnieńskiego**,

Jak wogóle przyjść mógł do takiego stanu rzeczy, wynika z następującego wyjaśnienia prof. Grabskiego. Czytamy w nim:

> Już przed dość dawnym czasem, z góry półtora roku, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański ks. kard. Dalbor zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o potwierdzenie historycznego jego tytułu prymasa Polski.
>
> Również arcybiskup warszawski Kakowski zwrócił się o potwierdzenie dwoma bullami papieskiemi nadanego mu tytułu prymasa Królestwa Polskiego.
>
> Stolica Apostolska, stwierdziwszy, że oba te tytuły były prawomocne — nadane bullami papieskiemi nie zmieniła nic w dotychczasowym stanie rzeczy, ani nie skasowała, ani nie stworzyła nic nowego.
>
> Nucjusz wręczył w środę obu kardynałom potwierdzenie Stolicy Apostolskiej. Arcybiskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu przysługuje tytuł prymasa Polski, a arcybiskupowi warszawskiemu — tytuł prymasa Królestwa Polskiego.

* * *

Tyle wyjaśnienie prof. Grabskiego, wobec którego opinja nie bez zdziwienia się dowie, że ks. kard. Kakowski, jako arcybiskup warszawski pragnie podtrzymać tytularną godność „prymasa Król. Polskiego", godność której obecnie być nie może. bo niema obecnie żadnego Król. Polskiego, a powtóre, że ks. kard. Kakowski starał się o podtrzymanie tytułu. nadanego w czasach niewoli polskiej.

* * *

W takich warunkach tembardziej uznać trzeba, **że godność prymasa przysługuje jedynie arcybiskupowi gnieźnieńskiemu** i że wszelkie inne nadania przeczne są nietylko z sentymentami ale i z prawnopaństwowemi przepisami Polski.

Bardzo ciekawe są w tej mierze wywody prof. B. W. w „Dz. Poznańskim“, który pisze:

Półurzędowa Agencja Wschodnia przyniosła wiadomość tak zdumiewającą, że opinja polska nie może dać jej wiary. Ma być w Polsce dwu prymasów, jednym ma być arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, drugim — arcybiskup warszawski. Z innej wersji tejże Agencji zdaje się wynikać, że właściwym prymasem ma być ten z dwu prymasów, który wcześniej otrzymał godność biskupią. Wyjaśnienia negocjatora konkordatu, p. St. Grabskiego o ile zostały dokładnie podane, świadczyłyby raczej o pewnem zakłopotaniu wobec zagadnienia prymatu w Polsce.

A przecie tu różnych zdań być nie może i nie zawaha się ani na chwilę Polak mocno zrośnięty z przeszłością narodu, mający w sobie żywe poczucie wartości historycznych. Dwu prymasów być nie może, bo może być tylko jeden najwyższy w Polsce dostojnik kościoła, bo w ciągu wieków jeden był tylko „Primas Regni et magni Docatos Lituaniae“, jeden najwyższy po królu dostojnik Rzpltej, interrex. Mogło ich być dwu czy trzech, tam gdzie państwo powstało z połączenia się dwu trzy trzech królestw, np. W. Brytania i Irlandja, gdzie tytuł prymasa dawnego królestwa przechowywano jako tradycyjny ślad dawnej odrębności. W Polsce, na szczęście, nie mieliśmy nigdy odrębnego prymasa W. Ks. Litewskiego. Kościół, który ratował jedność Polski w czasie podziału, samym tytułem prymasa Korony i Litwy cementował i okazywał światu jedność Rzpltej, a w okresie niewoli przechowywał tradycje i tytuł prymasa jako symbol niewygasłej utności, jako zadatek odrodzenia Polski, jako „arkę przymierza między dawnemi i nowemi laty“.

Mielibyśmy teraz własnemi rękami rozbijać ten symbol jedności i wieczności Polski! I w imię jakich tradycji? A gdy jeden tylko w Polsce prymas być może, czyż można się wahać między arcybiskupstwem warszawskiem a gnieźnieńsko-poznańskiem? Tu mamy tysiąc lat nieprzerwanej tradycji, związanej za całemi dziejami Polski, z jej dolą i niedolą, wiekami chwały i wiekiem niewoli; tam — sto lat zaledwie.

Prymasostwo, związane z katedrą arcybiskupią gnieźnieńską, sięga czasów Kazimierza Wielkiego, a ostatecznie XV i początków XVI w., i połączone było z dość obszerną jurysdykcją.

Gdy rząd pruski zabronił używać tytułu prymasa uzyskano tytuł prymasa „Regni Poloniae“ dla świeżo utworzonego arcybiskupstwa warszawskiego w r. 1818. Historyk musiałby wykazać, ile w tem było pragnień społeczeństwa, które nigdy nie przestało zwracać oczu na historycznego prymasa w zaborze pruskim, mimo, że pragnęło wytchnienia pod berłem „anioła pokoju“ Aleksandra I i nawet łączyło z nim pewne nadzieje na przyszłość, ile zaś polityki rosyjskiego, aby pod berłem rosyjskich carów stworzyć tytuł bez tradycji surogat pierwszej w Polsce god[no]ści kościelnej i podsycać te nadzieje, które później miały być utopione we krwi.

Faktem jest, że mało kto w Polsce wie o tym tytule. Jest to obław nietylko nautralny, ale i nadzwyczaj dodatni. „Primas Regi Poloniae“ z r. 1818 — to prymas Król. Kongresowego; tytuł ten przypominać nam nusi wiek XIX niewoli; przenosić tytuł prymasa Rzpltej na arcybiskupa warszawskiego — byłoby to utrwalać tradycję Polski w rozbiorze, Polski bezpaństwowej, uwieczniać w myślach i uczuciach narodu nigdy nieuznane dzieło Kongresu Wiedeńskiego!

Ale mógłby ktoś powiedzieć, że tytuł prymasa winien być związany ze stolicą, nie zaś z miastami prowincjonalnemi, choćby najstarszemi w Polsce. Tak rozumieć mogą tylko barbarzyńcy, którzy gotowi życie każdego pokolenia na nowo zaczynać. W Hiszpanji stolicą prymasa było zawsze Toledo, nie Madryt, na Węgrzech Ostrzychoń, ne Budapeszt, we Francji Bourges i Lugdun, nie Paryż, a takich przykładów możnaby przytoczyć więcej. Nie! Nie można i nie wolno gwałcić poczucia historycznego według chwilowych konjunktur. Nie chodzi nam bynajmniej o osoby. Ale skarbem tradycji jaką się wytworzyła dokoła arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, tradycji przeszło tysiącletniej nie każdy naród poszczycić się może. Tych rzeczy lekkomyślnie burzyć nie wolno sumienie narodowe Polaków, którzy nie uznają ani wiedeńskich traktatów, ani innego prymasa, jak tego, który siedzi na stolicy arcybiskupiej gnieźnieńskiej i którego, jako Prymasa Rpltej znają i czczą od pół tysiąca lat!

Tyle prof. B. W. Lwia część narodu przyklaśnie autorowi artykułu.

W takich warunkach, tylko gorąco sobie życzyć należy, by stan dotychczasowy — jednego prymasa — został przywrócony, a tem samem zlikwidowano nieporozumienie, mówiące o dwóch równoczesnych i równorzędnych prymasach.

Załagodzenie sprawy leży tak w interesie Kościoła jak i państwa oraz narodu polskiego.

POLITYKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W STOSUNKU DO ROSJI.

Londyn, 7. 3. (PAT). Reuter donosi, iż w amerykańskich kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że Rosja sowiecka ponowi swoje wysiłki, mające na celu skłonienie Stanów Zjednoczonych w fakcie ustąpienia Hughesa i w ogłoszeniu sprawozdania o gospodarczym stanie Rosji, który wykazuje znaczną poprawę w r. 1924. W tych samy kołach uważają za możliwe ponowienie dyskusji w senacie na temat polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Rosji. Dyskusja ta ma się jakoby odbyć pomimo zapewnień prezydenta Coolidgea, że polityka rosyjska Stanów Zjednoczonych nie uległa zmianie.

STRAJK KOLEJARZY W GRECJI.

Ateny, 8. 3. (Pat.) Ogłoszony został strajk kolejarzy na terytorjum całej Grecji.

Prasa francuska o spotkaniu się Chamberlaina z Herriotem.

Osiągnięte porozumienie. — Kwestja polsko-gdańska. — Pakt bezpieczeństwa a Polska

Paryż, 8. 3. (Pat). Prasa podkreśla serdeczny charakter spotkania się Chamberlaina z Herriotem oraz donosi, iż obaj mężowie stanu porozumieli się co do tego, aby traktować sprawę ewakuacji strefy kolońskiej oraz rozbrojenia niezależnie od sprawy bezpieczeństwa. Dalej miało między Chamberlainem i Herriotem zapaść porozumienie w sprawie przedłużenia o rok mandatu Raulta przewodniczącego komisji rządzącej w zagłębiu Saary, oraz w sprawie zatwierdzenia wyboru gen. Destickera na stanowisko przewodniczącego komisji kontrolnej, mającej w przyszłości sprawować w Niemczech swe funkcje pod egidą Ligi Narodów.

Wreszcie, jak donosi prasa, porozumiano się w sprawie postawienia sporu polsko gdańskiego, dotyczącego skrzynek pocztowych na płaszczyźnie zagadnień ściśle technicznych.

„Petit Journal“ pisze,: „Opinja francuska jest przekonana, że porozumienie w sprawie strefy kolońskiej i rozbrojenia jest bardziej naglące, niż porozumienie w sprawie paktu pięciu.

Dziennik zauważa przytem, że propozycje Chamberlaina w sprawie przystąpienia Polski i Czechosłowacji do wspomnianego paktu są z jednej strony korzystne, ponieważ Warszawa i Praga liczą na całkowitą solidarność Francji, z drugiej zaś strony są niebezpieczne, gdyż propozycje niemieckie przewidują arbitraż między Niemcami a krajami wyżej wymienionymi, który to arbitraż z Polską nie będzie niekorzystny dla Niemiec.

„Petit Parisien“ pisze: Opracowanie całokształtu systemu, gwarantującego bezpieczeństwo narodów jest dziełem, zakrojonem na szeroką skalę, które będzie prowadzone w szybkiem tempie i z wielką rozwagą.

„Echo de Paris“ zauważa, że pakt zachodni został zaniechany ze względu na opozycję opinji angielskiej przeciwko uprzedniemu zawarciu paktu angielsko - francusko - belgijskiego mu oraz z powodu sojuszu Francji z Polską i Czechosłowacją. Co się tyczy protokółu genewskiego, to ten został bezterminowo odroczony.

Co do innych spraw polskich, to są one rozwijane w normalnym trybie. W konkluzji dziennik domaga się, aby rząd francuski zakomunikował swoją decyzję odrzucenia podstępnego projektu Stresemanna i lorda Dabernona.

„Figaro“ domaga się, aby Francja podczas najbliższych narad w Genewie jasno przedstawiła zasady swej polityki, opierającej się na traktacie wersalskim.

„Journal“ podkreśla jasność, z jaką Francja wysunęła postulat dokładnego zagwarantowania granic Polski.

Natomiast informacje „Matina“ odbiegają od informacji innych dzienników.

Dziennik ten mianowicie pisze:

Herriot i Chamberlain porozumieli się co do tego, że będą usiłowali przygotować opinję publiczną swoich krajów do projektu zawarcia paktu pięciu, a równocześnie, zważając, że rząd francuski nie może nawet dopuścić myśli o zrzeczeniu z siebie zobowiązań, przyjętych względem Polski, tej ostatniej będzie pozostawiona troska o powzięcie decyzji co do ewentualnych ustępstw, dających się pogodzić z jej bezpieczeństwem przyczem jednakże można byłoby dać jej z naciskiem radę przestrzegania roztropności.

„Temps“ pisze w sprawie paktu bezpieczeństwa:

Francja nie myśli, by Polska miała być poświęconą na skutek nowo zaprojektowanej kombinacji, zwłaszcza, że ta ostatnia przy swym układzie stosunków stanowiłaby pomimo wszystko nieustanną groźbę dla pokoju europejskiego, gdyby zaś miała być przyjęta to oznaczyłoby to, że traktat wersalski jest już lekceważony i co do litery i co do ducha, oraz że pakt Ligi Narodów nie jest już niczem więcej, jak tylko świstkiem papieru.

„Observer“ zdaniem dziennika francuskiego mylił się o ile przypuszcza, że w danym wypadku chodzi o to, aby nakłonić Francję do opuszczenia Polski wzamian za udzielenie jej gwarancji bezpieczeństwa. Zresztą nikt chyba nawet nie zaproponowałby rządowi francuskiemu zdecydować się na krok podobny, który oznaczałby pozbawienie Francji wszelkiego bezpieczeństwa.

„Prager Presse“ o pakcie bezpieczeństwa.

Niezmienna polityka niemiecka dąży do rewizji traktatu wersalskiego. — Należy wątpić iż projekt niemiecki może osiągnąć swój cel. — Węzły łączące Czechosłowację i Polskę z ich sprzymierzeńcami zachodnimi są nierozerwalne.

Praga, 8. 3. (Pat.) „Prager Presse“, omawiając propozycje niemieckie w sprawie paktu pięciu oświadcza że propozycje te świadczą wprawdzie o pewnym postępie w poglądach rządu Rzeszy, nie mniej jednak nie mogą jeszcze stanowić, że Niemcy wprowadzają różnice co do stopnia bezpieczeństwa, jakie ofiarowują swoim sąsiadom wschodnim i zachodnim.

Nie jest to — kontynuuje „Prager Presse“ — nic innego, jak tylko nowa postać niezmiennej polityki niemieckiej, dążącej do rewizji traktatu pokojowego. Taki traktat arbitrażowy, który nie zawiera w sobie wzajemnego uznania integralności terytorjalnej i suwerenności kontrahujących państw, nie może oczywiście stanowić dostatecznych gwarancyj, przeciwnie, pierwszą przesłanką istotnego traktatu arbitrażowego musi być uznanie integralności terytorjalnej stron. Niemieckie propozycje gwarancji, ujawnione w ostatniej ofercie berlińskiej wyraźnie zmierzają do rozbicia sąsiadów Niemiec na dwa obozy i z tej racji muszą też wywołać po drugiej stronie jaknajenergiczniejszą opozycję.

Należy więc wątpić, że tego rodzaju oferta może osiągnąć swój cel, i wątpliwości te są tembardziej usprawiedliwione, jeżeli się zważy przedewszystkiem to, że węzły, łączące Czechosłowację i Polskę z ich sprzymierzeńcami są nierozerwalne, a powtóre to, że propozycje niemieckie są w sprzeczności z paktem Ligi Narodów, zmierzającym do zapewnienia należytej gwarancji wszystkim członkom Ligi, a to byłoby wszak niemożliwem, gdyby się nie szanowało traktatów międzynarodowych.

Kłopoty i nadzieje w. m. Gdańska.

Ciężkie zarzuty pod adresem senatu gdańskiego. — Rozpaczliwe położenie gospodarcze wolnego miasta. — Likwidacja firm staje się powszednem zjawiskiem. — „Polska ponosi winę za wszystko“. — Nie chcą protektoratu polskiego. — „Danziger Ztg.“ grozi że Liga Narodów straci w redakcji tej gazety ostatnią iskierkę sympatji! — Nacjonaliści gdańscy domagają się wojny odwetowej z Francją. — Sprawa bezpieczeństwa.

Gdańsk, 8. 3. (AW). „Die Neue Zeit“, organ beparlyjny, zbliżony do kół gospodarczych Gdańska, zamieszcza artykuł, bardzo surowo krytykujący politykę senatu. Ciężka jest jego walka o prawa polityczne — pisze autor — ale cięższa jest jeszcze walka o egzystencję gospodarczą. Senat nie rozumie, iż z upadkiem życia gospodarczego upada niezależność polityczna Gdańska i niemczyzny. Sytuacja gospodarcza w. miasta jest bardzo poważna. Nikt nie dba o jego interesy gospodarcze.

Przedsiębiorstwa przemysłowe jedno za drugiem zamyka swoje bramy. Likwidacja firm staje się powszechnem zjawiskiem. 14 tys. bezrobotnych jest na ulicach. Należy się odważyć na krok stanowczy, należy zerwać z partjami rządzącemi, oddać rządy kołom gospodarczym, które rozumieją, iż pomyślność gospodarcza Gdańska jest gwarancją jego niezależności politycznej. Tego zrozumienia niema w sejmie gdańskim a jeszcze bardziej w senacie.

Na zebraniu partji narodowo-niemieckiej w Gdańsku przemawiał prezes Izby Handlowej Klawitter, który wygłosił mowę propagandowo-agitacyjną, twierdząc, iż położenie polityczne i ekonomiczne Gdańska, jest coraz gorsze z powodu, że „Gdańsk wydany jest na łup wrogiego swojego sąsiada“.

Klawitter nie widzi na to położenie żadnej rady i twierdzi, że przeważna część ludności nie rozumie spraw gospodarczych i że zatem wszystko będzie jaknajgorzej. Mowa jest wyraźnie przeznaczona na sesje Ligi Narodów.

Gdańsk, 8. 3. (AW). „Danziger Neueste Nachrichten“ występuje przeciwko projektowi powołania do życia specjalnej instancji, którąby załatwiała sprawy sporne między Polską a Gdańskiem. Przez utworzenie tej instytucji przez Ligę Narodów przybyłaby druga instancja, którąby obok Wysokiego Komisarza zajmowała się sprawami gdańskiemi. „D. N. N.“ odrzuca dalej myśl aby Polska rozciągnęła nad Gdańskiem protektorat, ponieważ protektorat ten należy do Ligi Narodów.

„Danziger Ztg.“ spodziewa się, że sesja marcowa Rady Ligi Narodów będzie miała zasadnicze znaczenie dla stosunków polsko-gdańskich. O ileby Liga w tych sprawach zawiodła to „Danziger Ztg.“ grozi, że Liga straci w redakcji tej gazety ostatnią iskierkę sympatji.

Dalej „Danziger Ztg.“ wypowiada najzupełniejsze brednie w tym rodzaju jak np., że gdyby Liga Narodów przyznała rację Polsce — to dokonałaby wyłomu w Traktacie Wersalskim, a stąd wynikłaby wojna europejska. Należy to zacytować tylko dlatego, że zapewne taktyka „Danziger Ztg.“ nie jest odosobniona i że w ten sposób pisać będą wszystkie gazety inspirowane przez rząd niemiecki, który pragnie obalić traktat wersalski.

Gdańsk, 8. 3. (AW). „Danziger Volkstimme“ stwierdza w artykule dotyczącym traktatu gwarancyjnego, że nacjonaliści gdańscy na dwu zebraniach publicznych domagali się wojny odwetowej z Francją. Polityka nacjonalistów usiłuje przedstawić na zewnątrz Niemcy, jako niewinne jagnię, na wewnątrz zaś widać, że posiadają one zęby wilka.

„Danziger Allgemeine Ztg.“ występuje przeciwko Francji za to, że nie zadowoliła się kosztami niemieckiemi co do granic nad Renem ale obstaje przy zabezpieczeniu wschodnich sojuszników. „Danz. Allg. Ztg.“ twierdzi, że Anglja nie podziela zdania Francji i że sądzi, iż błędnem było utworzenie korytarza gdańskiego i podział G. Śląska. „Danziger N. Nachr.“ w korespondencjach z Paryża i Londynu stara się uwypuklić różnice poglądów między Herriotem a Chamberlainem na sprawę gwarancji wschodnich granic niemieckich, ale z niewiadomym żalem stwierdza, że Herriot zajął zdecydowane stanowisko domagając się zabezpieczenia granic Polski i Czechosłowacji.

Agitacja przeciwpaństwowa na pograniczu wschodniem.

Fantastyczne wieści o armji atamana Tiutiunika.

Lwów, 8. 3. A. W. „Diło“ podaje informacje, że na Wołyniu, Polesiu i wzdłuż linji granicznej Małopolski Wschodniej wre jakaś agitacja rozszerzająca fantastyczne wieści o armji atamana Tiutinnika, który rzekomo stoi o drugiej stronie kordonu, czekając na okazję do wkroczenia. Po wsiach uwijają się jacyś ludzie, którzy wzywają do ruchu zbrojnego przeciw Państwu nazywając siebie wysłannikami atamana Tiutiunika i obiecując złote góry tym, którzy pójdą za ich hasłem. „Diło“ przestrzega włościan ukraińskich przed tą agitacją.

Memorjały p. Sahma w sprawie poczty polskiej i policji portowej.

Genewa, 8. 3. (Pat.) Przewodniczący delegacji gdańskiej Sahm złożył nowe memorjały w sprawie poczty polskiej i policji portowej.

W sprawie poczty są to prawie wyłącznie powtórzenia dawnych argumentów, które nic nowego do przedmiotu nie wniosą.

W sprawie policji portowej Sahm, który na rzymskiej sesji Rady Ligi domagał się, aby w sprawie policji portowej prezes Rady portu płk. de Reynier wypowiedział opinję, teraz wobec niekorzystnej dla senatu opinji płk. de Reynier'a, zarzuca mu niekompetencję i domaga się nowej ekspertyzy fachowców policyjnych. Sprawy gdańskie będą rozpatrywane prawdopodobnie we środę i czwartek.

ST. CELICHOWSKI,
Naczelnik wydz. przem. przy Woj. Pom.

Ogólne uwagi o położeniu przemysłu na Pomorzu.

V.

Produkcja cukru w wartości białego kryształu przedstawia się jak następuje:

	Obszar plantacji buraków na			Przerób buraków w tonn			Produkcja cukru w tonn		
	1913/14	1923/24	1924/25	1913/14	1923/24	1924/25	1913/14	1923/24	1924/25
Chełmża	8272	4978	6320	257234	86262	142200	31664	18765	18786
Mełno	2012	1787	1915	50025	27416	40215	6535	3698	5228
Pelplin	2706	2725	3100	84765	49345	80600	11111	7407	10478
Świecie	2238	1528	2101	69660	25650	37927	8986	3270	4917
Unisław	2531	1430	1625	75900	24927	39000	9782	3519	5070
Razem:	17819	12148	15061	537784	223600	339872	68078	31659	44179

Produkcja uboczna.

Z produktów ubocznych cukrownie Województwa Pomorskiego wyprodukowały w kamp. 1922-23 3,918 ton melasy i 3,396 ton wytłoków suszonych, w kamp. 1923-24 6, 211 ton melasy i 5, 987 to wytłoków suszonych.

Plantacje.

Z ogólnego obszaru plantacji buraczanych w Województwie Pomorskiem w kamp. 1922-23 należało do większych właścicieli 68,48 proc., do mniejszych 31,52 proc. wydajność pierwszych 184,65 ctr. mtr. z 1 ha drugich 183,84 ctr. mtr. z 1 ha. W kamp. 1923-24 73,32 proc. większej własności, 26,68 proc. mniejszej. Wydajność większej 189, 5 ctr. mtr. z 1 ha mniejszej 188,8 ctr. mtr. z 1 ha.

Transport buraków.

Buraki dostarczane do cukrowni są w ca 68 proc. kolejami państwowemi, ca 1,5 proc. koleiami powiatowemi, ca 11 proc. kolejkami własnemi, ca 1,5 proc. wodą i ca 18 proc. końmi.

Robocizna.

W październiku, listopadzie i grudniu cukrownie zatrudniały 2040 robotników, w pozostałych miesiącach liczba ta spada do ca 480.

Co do pozostałych gałęzi przemysłu spożywczego nadmienić należy, że **przemysł tabaczny** zmniejszył swój stan zatrudnienia z 728 rob. w roku poprzednim na 290 w roku sprawozdawczym, przyczem zamiast 10 czynnych dawniej zakładów — po wejściu w życie ustawy o monopolu tytoniowym — czynne są tylko dwie państwowe fabryki wyrobów tytoniowych w Grudziądzu i Starogardzie.

W r. 1924 wyprodukowano przypuszczalnie 4,036.905 szt. cygar, 736.655 szt. cygaretek, 9.686. 430 szt. papierosów, 323.801 kg. tytoniu i 170.100 kg. tabaki, w r. 1923 11.791.734 szt. cygar i cygaretek, 28.679.508 szt. papierosów i 6,402.732 kg. tytoniu i tabaki.

Przemysł rybny, jakkolwiek jest reprezentowany przez 16 zakładów, zatrudniających 145 pracowników, nie odpowiada jednakże zupełnie potrzebom Województwa, stojącego na pierwszem miejscu pod względem połowu ryb morskich i słodkowodnych. Jako jedna z najważniejszych przeszkód przemysł ten wysuwa brak chłodni, którąby zabezpieczała od zepsucia się surowca, kiedy go jest zawiele na rynku i kiedy połowy są masowe. Uniemożliwia go przeprowadzenie produkcji przez rok cały podczas, gdy obecnie produkcja trwa najwyżej 5 miesięcy. Przemysł rybny nie robi żadnych postępów, tembardziej, że rybak polski zawalony jest wyrobami rybnymi niemieckimi na bardzo dogodnych warunkach kredytowych.

Fabryki pierników, czekolady i cukierków w ilości 13 zakładów, zatrudniały w roku 1924 460 robotników wykazując znaczny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim (248 rob.). Przemysł ten rozwija się dobrze, opanował rynek polski i eksportuje znaczne ilości za granicę. Oprócz trudności natury ogólnej, fabryki pierników wskazują na konieczność obniżenia cła na niektóre surowce jak np. syrop trzcinowy, niezbędny do fabrykacji niektórych lepszych gatunków pierników, przeznaczonych na eksport.

Grupa XIII. — Przemysł odzieżowo-galanteryjny.

Grupa ta, jakkolwiek nieliczna, posiada jednak parę poważnych zakładów przemysłowych, jak fabryki obuwia P. Kauffmann i Balorient w Starogardzie, fabryka kapeluszy w Wąbrzeźnie, fabryka guzików Baranowski i Ska w Toruniu i fabryka grzebieni Durczewskiego w Chełmży. Ogólny stan zatrudnienia, jakkolwiek w wymienionych zakładach w stosunku do roku poprzedniego nie uległ zmianie (386 robotników), to jednakże w stosunku do normalnej ich zdolności wytwórczej (przeszło 1000 rob.) jest nikły i stanowi zaledwie około 40 proc. Poza temi fabrykami przybyły na Pomorzu dwa duże zakłady wyroby bielizny i umundurowań, zatrudniające 490 robotników.

Przemysł obuwiowy cierpi wskutek ogromnej konkurencji obuwia zagranicznego, którem rynek nasz jest zawalony. Fachowcy obliczają, że w roku 1924 import obuwia z Niemiec i Austrji wynosił 4 miljony par. Tłómaczy się to b. niskimi stawkami celnymi na obuwie, które jako ochrona przemysłu krajowego zupełnie nie mogą być brane pod uwagę. Natomiast cła na skóry są znacznie wyższe, dzięki czemu oczywiście lepiej się kalkuluje sprowadzenie gotowych wyrobów niż surowców.

Sytuacja ta przyczyniła się do tego że obuwie wyprodukowane przez nasze fabryki leży na składzie, a fabrykom grozi zupełna stagnacja.

Pozostałe fabryki tej grupy, jako jednostki nowe nie zasobne i nie posiadające jeszcze stałej klijenteli nie mogą się rozwinąć głównie dzięki brakowi środków obrotowych i drożyźnie kredytu.

Grupa XV. — Przemysł poligraficzny.

Grupa ta jest reprezentowana na Pomorzu przez 54 zakłady (w tem 48 drukarń) i wykazuje dość dobry stopień uruchomienia 666 rob. wobec 878 normalnie. W farby drukarskie zaopatrywano się z powstałych krajowych fabryk, za wyjątkiem farb do druku trójbarwnego, które trzeba ze względu na specjalność tego wyrobu sprowadzać z zagranicy.

Cło na maszyny drukarskie i specjalne, w zawodzie drukarskim potrzebne, jest stanowczo za wysokie. Najnowsza taryfa celna nie uwzględnia maszyn i aparatów drukarskich, a jest ze względu na fakt, że maszyn drukarskich wogóle się nie wyrabia, niepożądane i bezsprzecznie przyczynia się do podrażania wyrobów drukarskich, albowiem w tych warunkach nie może być mowy o inwestycjach technicznych, które umożliwiałyby konkurencję z zagranicą. Zakłady nasze trzeba zmodernizować, albowiem przez cały szereg lat wojennych i powojennych nie było mowy o inwestycjach. Zakłady drukarskie podołałyby bez zastrzeżeń wszelkim wymogom pod względem wykonania druków i jedynie uprzedzenie i niewystarczająca ochrona celna przed zalewem gotowych druków, zabija nietylko ruch drukarski, ale hamuje rozwijanie się techniczne drukarń. Polityka rządu musi iść w kierunku obniżenia ceł przy sprowadzaniu maszyn drukarskich, a zakazu wszelkiego wwozu druków w języku polskim tak, jak to czyni Ameryka, która taki zakaz świeżo wydała. Dla przykładu przytaczam fakt, że fabryki likierów dają swoje zlecenia na wyrób nalepek do butelek do Niemiec mimo, że mogłyby być tak samo dobrze i konkurencyjnie zrobione w Polsce. Gdańsk jest zalany zamówieniami z Polski i prawie każda drukarnia przebudowywuje się i powiększa ze szkodą dla krajowych drukarń.

Wywóz za granicę nie wchodzi w rachubę, za wyjątkiem drobnych ilości obrazów i trochę gazet.

Pozatem rozwój drukarń w dużej mierze zależny jest od dokładnego funkcjonowania poczt, ponieważ nie punktualne dostarczanie gazet zraża czytelników do prenumeraty. Pod tym względem w ostanich czasach słyszy się sporo narzekań, a powodem niedomagań jakoby jest redukowanie agend pocztowych na Pomorzu.

Grupa XVI. — Zakłady użyteczności publicznej.

Grupa ta utrzymuje się na dotychczasowym poziomie. W 18 gazowniach, 20 elektrowniach, 17 wodociągach i 3 przedsiębiorstwach tramwajowych pracuje ogółem 688 rob., co stanowi prawie normalny stan zatrudnienia. Są to przeważnie zakłady komunalne, a zatem spadają na nie wszelkie konsekwencje trudności finansowych, z jakiemi walczą komuny. Głównie rzuca się w oczy potrzeba poważnych inwestycji i remontów, zwłaszcza w gazowniach, które z natury rzeczy wymagają częstych remontów. Również konsumcja gazu i prądu pozostawia dużo do życzenia, co jest w ścisłym związku ze zubożeniem ogółu ludności.

Z rozważań nad konkordatem.

II.

Trosk tych zaś i ostrzeżeń przy studjach nad Konkordatem i przy rozważaniu tego, co mówił poseł Grabski jest znacznie więcej. Z jaką radością słuchaliśmy, gdy prof. Grabski przytaczał take oświadczenia Ojca Św., iż „pierwszym obowiązkiem dobrego katolika jest być dobrym obywatelem“. a następnie, „że w interesie całego chrześcijaństwa leży istnienie silnej wewnetrznie Polski“.

W logicznem tedy rozwinięciu słów Ojca Świętego i w należytem zrozumieniu naszych najistotniejszych potrzeb, winniśmy dążyć wszelkiemi siłami do wzmożenia w Polsce katolicyzmu i do możliwie rychłego usunięcia z Polski obecnego stanu rzeczy. Dziś bowiem Polska nie jest państwem silnem wewnętrznie, ponieważ toczy się na jej obszarach zacięty bój dwu wrogich sobie obozów, a przedmiotem boju jest Kościół. Dla nas podstawa poglądu na świat jest etyka katolicka, rodzina, własność zdrowy postęp, sprawiedliwość społeczna — czyli wszystko to, co godzi się i płynie z nauki Chrystusa, w obozie drugim natomiast celem jest całkowite zniszczenie i usunięcie z życia — chrześcijaństwa i narodowości. I dopóki drugi obóz jest silny, zwłaszcza, że w pomoc idzie mu z poza granic państwa — komunizm i Niemcy, a wewnątrz wszystkie mniejszości narodowe z żydami na czele, tak długo nie może być mowy o silnej wewnętrznie Polsce, o polskiej większości parlamentarnej, o trwałym i silnym rządzie, o programowej polityce na Kresach i t. d.

Jeżeli tedy silna Polska, jak słusznie twierdzi Ojciec Św., jest koniecznie potrzebna dla postępu ludzkości i chrześcijaństwa, to oczywiście winien się w Polsce wzmóc i spotężnieć obóz chrześcijańsko-narodowy, a to możliwe jest wtedy, gdy będzie w Polsce jaknajwięcej dobrych katolików, co znowu osiągnąć można jedynie przez wychowanie w szkołach całych pokoleń, przejętych duchem zasad Chrystusa i gotowych stosować je w życiu. Jeżeli zaś to zabezpieczone nie jest, to przy potężnych środków materjalnych jakiemi rozporządza obóz bezwyznan.-kosmopolityczny, walka przeciągnie się na lata całe i Polska wewnętrznie zamiast się wzmagać — upadać będzie i słabnąć.

Nie należy bowiem zapominać o programie, jaki w dziedzinie wychowania głosi i gdy mu się tylko uda, wciela w życie obóz lewicowy, bynajmniej się z tem nie tając. Oto naprzykład, gdy podczas obrad komisyjnych nad udżetem Ministerstwa W. R. i O. P. na rok 1925 przed dwoma tygodniami niżej podpisany, krytykując brak programu wychowania w szkołach, żądał, by wreszcie, na miejsce roboty partyjnej wprowadzić program narodowy i chrześcijański, wówczas główny kierownik Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, liczącego podobno do 30 000 członków, poseł Zygmunt Nowicki z Wyzwolenia zawołał, iż program narodowy i chrześcijański jest także programem partyjnym. A jeśli do tego wspomnimy o takich faktach, jak sprowadzanie do kółka samokształcenia w pewnem państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem na lekturę „Wyzwolenia“ i innych pism lewicowych, a dzieje się to i w gimnazjach, jak owa kampanję lewicy za szkołą bezwyznaniową lub przy obradach nad ustawą o stosunkach służbowych nauczycieli ów wniosek, aby nauczyciel w niedziele i święta nigdy nic miał, to zaiste — jakżesz w tem oświetleniu, a raczej wobec tej bolesnej rzeczywistości wygląda trjumfalne zapewnianie lewicy przez p. Grabskiego, że oto w Polsce Kościół ma prawo „wtrącać się“ (dosłownie) tylko do nauki religji i z jakimże żalem słuchało się o tem — według prof. Grabskiego — uprzywilejowaniu Polski ponad Bawarję, która pozwoliła, aby Kościół protestował u władz, jeżeliby i przy nauczaniu innych przedmiotów szerzono sprzeczne z chrześcijaństwem zasady.

Otóż przy takiem ograniczeniu Kościoła w Polsce tylko do nauki religji, a wobec zaciekłej wywrotowej agitacji obozu wrogiego, — czy może Kościół dać Państwu dobrych katolików, umocnić ogół i młode pokolenia w zasadach chrześcijańskich, a tem samem w narodowych i w obywatelskich, bo w Polsce w parze one idą, — oto zatroszczyć się musi każdy Polak i katolik, patrzący trzeźwo na stosunki, w jakich żyjemy.

Właściwie to z góry już na tej podstawie twierdzić można, że sam Kościół zadaniu temu nie podoła, jeżeli nie stanie przy nim w zwartym szeregu, świadome niebezpieczeństwa i olbrzymich wspólnych zadań, katolickie społeczeństwo. — I niezawodnie, społeczeństwu to polskiemu zaufał Ojciec Święty, gdy zgodził się na takie ograniczenie wpływów Kościoła w Polsce, wierzył On bowiem, że ono nie dopuści nigdy, aby miejsce zasad chrześcijańskich zajęły w Polsce puste frazesy liberalne, wiedział bowiem i wierzył zapewne głęboko w uświadomienie naszego narodu, i że — jako przy sztandarze Chrystusa przetrwał on okres niewoli sroższej niż babilońska — tak i dziś na świetlaną przyszłość zmartwychwstania ... na owa wielką rolę, jaka nam Opatrzność od wieków wyznaczyła, a dziś o niej przez usta Wielkiego przypomina Papieża, pod tymże pójdziemy sztandarem i znakiem, albowiem w nim jedynie jest zwycięstwo dla nas i dla świata.

Przyjmując tedy Konkordat, pamiętajmy, iż jest on odpowiedni dla kraju, gdzie wszędzie — i w rządzie i w szkole są i pracują katolicy, a nie zabezpiecza bynajmniej Kościoła na wypadek, gdyby i w rządzie i w szkole byli bezwyznaniowcy, wiodący z Kościołem walkę. Ponieważ zaś to ostatnie nam bardzo poważnie zagraża, przeto organizujmy się, aby — czego dla podparcia Kościoła i Ojczyzny braknie Konkordatowi — naszemi dopełnić siłami, jeżeli chcemy, jak każe Ojciec Święty, być państwem silnem wewnętrznie i przyczynić się do postępu ludzkości i chrześcijaństwa.

Dr. Tadeusz Mendrys, poseł na Sejm.

Akademja mazurska w Warszawie.

Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich odbyła się w ubiegłą niedzielę w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja, poświęcona Mazurom pruskim.

Imieniem Rady Miejskiej zagaił uroczystość mec. Waydel, poczem zabrał głos senator Limanowski, który w gorących słowach skreślił dzieje Mazowsza pruskiego, pomostu naszego do morza. Czuwa tam nad nim lud mazurski wytrwały w mowie polskiej i polskim obyczaju pomimo zakusów germanizacyjnych. Poparł to twierdzenie przybysz z Mazur pruskich w prostem i wzruszającem przemówieniu, opisując rozpaczliwe położenie ludu mazurskiego. Od Polski zależy, aby poparła lud ten w obronie ducha narodowego.

Redaktorka Gazety Mazurskiej p. Sukertowa wykazała w krótkim szkicu historycznym wpływ kultury polskiej na Mazowszu Pruskiem. I dzisiaj duch polski żyje w tym kraju, lecz trzeba go podtrzymać i dać dowód, że wolna Polska nie zapomniała o braci mazurskiej.

Inżynier Bąkowski scharakteryzował walkę dwóch żywiołów w Prusach Wschodnich. W rozprawach międzynarodowych na temat Prus Wschodnich winniśmy wykorzystać trzy momenty: gospodarczy, niedopuszczający na uporczywe odseparowanie się tej prowincji od sąsiada polskiego, i wreszcie narodowościowy, któremu sprzeciwia teror ucisk stosowany tam względem mniejszości polskiej.

Przemawiał następnie b. wojewoda Srokowski, podkreślając szczególnie niebezpieczeństwo strategiczne zagrażające Polsce od strony Prus Wschodnich, które dzięki budowie fortyfikacji i okopów, dzięki nastrojom tam panującym stają się jakoby ogniskiem militaryzmu pruskiego.

Front tej akcji militarnej — wywodził mówca — jest niedwuznacznie zwrócony przeciw Polsce, przypominając wrogą postawę ludności wschodnio-pruskiej względem Polski w r. 1920 i przygotowaną wówczas już wyprawę pomocniczą dla bolszewików, która miała nam zadać cios z tyłu.

Wreszcie prezes Zrzeszenia Ewangelików Polaków, prof. Kurnatowski wskazał na niesłychane upośledzenie ludności mazurskiej pod względem szkolnym, upośledzenie, które z szczególną siłą biło w oczy, gdy mówca na podstawie cyfr porównał uposażenie szkoły Mazurów w Prusach Wschodnich a Niemców w Polsce.

Do podniosłego nastroju przyczyniły się w dużej mierze śpiewy chóralne wykonane przez członków Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej pod batutą prof. L. Heintzego.

Sprawa stabilizacji urzędników.

Tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych z d. 11 czerwca 1918 r. ustanawiały zasadę, iż urzędnik po pięciu latach służby państwowej staje się urzędnikiem stałym tj. urzędnikiem, który może być usunięty ze służby tylko na podstawie wyroku komisji dyscyplinarnej. 17 lutego 1922 r. uchwalona została ustawa o państwowej służbie cywilnej, która, zachowując podział urzędników na stałych i prowizorycznych, w art. 116 postanowiła, iż na przeciąg dwóch lat od chwili wejścia w życie zawiesza się prawo nieusuwalności urzędników, mianowanych na stałe, oraz że urzędnik pełnię praw nabywa dopiero wówczas, gdy otrzyma od władzy pismo, ustalające go w służbie państwowej polskiej, urzędnik, który do 1 kwietnia 1924 r. takowego pisma nie otrzyma, musi być zwolniony ze służby. Przeprowadzenie ustalenia urzędników wymagało szeregu prac przygotowawczych, ponieważ do prac tych poprzednie rządy przystąpiły zbyt późno. Rząd obecny na miesiąc przed ostatecznym terminem stabilizacji był zmuszony wystąpić do Sejmu z nowelą do ustawy z dnia 17 lutego 1922 r., przedłużającą ostateczny termin stabilizacji urzędników jeszcze na jeden rok, t. j. do dn. 1 kwietnia 1925 r.

Tym razem prace przygotowawcze rozpoczęły się wkrótce po uchwaleniu noweli i sprawa mogła była być załatwiona w oznaczonym terminie, gdyby nie stanęła na przeszkodzie realizowana przez specjalną komisję pod przewodnictwem p. Moskalewskiego, jako Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego idea przeprowadzenia personalnej stabilizacji urzędników pod kątem widzenia przewidywanej — lecz dotychczas w grubszych nawet zarysach nieokreślonej — reorganizacji administracji. W obawie, by personalna stabilizacja urzędników, nie utrudniła tej reorganizacji, komisja ta postanowiła dopuścić stabilizacje personalną urzędników poszczególnych władz i urzędów tylko w a priori określonym procencie, wahającym się w zależności od instancji lub od kategorji stanowisk od 20 proc. do 60 proc. i w tym celu przystąpiła do opracowywania procentowych wykazów stanowisk ustalonych, przyjmując zasadę, iż ustalonym personalnie może być tylko urzędnik, dla którego znajdzie się w tym wykazie miejsce.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, rozważając tę sprawę, doszedł do przekonania, iż wprowadzenie tego nowego czynnika do stabilizacji urzędników nie leży bynajmniej w interesie Państwa i jest w wysokim stopniu krzywdzące dla urzędników a pozatem może spowodować w najwyższej mierze niepożądane niewykonanie postanowień ustawy o przeprowadzeniu stabilizacji urzędników do dnia 1 kwietnia 1925 r. Z tych względów Zarząd Główny dwukrotnie (w dniach 10 grudnia 1924 r. i 3 lutego 1925 r.) składał Panu Prezesowi Rady Ministrów memorjały uzasadniające konieczność i możliwość w oznaczonym terminie dokonania personalnej stabilizacji urzędników w zależności jedynie od ich osobistych kwalifikacji. Podane następnie, w komunikatach prasowych życzliwe stanowisko Pana Prezesa Rady Ministrów względem przedłożonych w powyższych memorjałach postulatów uspokoił ogół urzędniczy pod tym względem, iż pomysły procentowego ustalania nie zostaną urzeczywistnione. Niestety jednak wspomniana wyżej komisja istnieje i absorbując siły, które z urzędu powinny się zająć personalną stabilizacją urzędników i od listopada r. ub. opracowuje wykazy „stanowisk ustalonych", a stabilizacja urzędników nie została jeszcze rozpoczęta, chociaż do 1 kwietnia dzielą nas już tylko 4 tygodnie. W rezultacie Rząd znalazł się ponownie w tej sytuacji, iż zmuszony był ponownie wnieść do Sejmu nowelę do ustawy z dn. 17 lutego 1922 r., przedłużającą po raz drugi termin stabilizacji.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w dniu 1 marca 1925 r. na pełnem posiedzeniu przy udziale członków prowincjonalnych — poddawszy ponownemu rozważaniu sprawę stabilizacji — zajął następujące stanowisko:

1) Utrzymując w mocy argumenty wyłuszczone w złożonych Panu Prezesowi Rady Ministrów memorjałach, Zarząd Główny uważa, że w interesie dobra administracji państwowej i zajętych w niej urzędników, stabilizacja winna się odbywać nie według a priori oznaczonego procentu, mających być ustalonymi, urzędników lecz indywidualnie w zależności jedynie od osobistej wartości każdego urzędnika.

2) Wobec fizycznej niemożności przeprowadzenia w oznaczonym terminie stabilizacji wszystkich mających odpowiednie warunki osobiste urzędników, wskutek czego znaczna liczba ich z powodu nieustalenia musiałaby, zgodnie z postanowieniem art. 116 ustawy być zwolniona, Zarząd Główny z ubolewaniem przyjmuje, jako konieczność, przeniesienie ostatecznego terminu stabilizacji poza 1 kwietnia 1925 r.

3) Ponieważ wszystkie prace przygotowawcze, związane ze stabilizacją zostały już dokonane (zaliczenie poszczególnych urzędników do kategorji — art. 11 ustawy — rozklasyfikowanie ich według grup — § 2 rozp. z dn. 26 czerwca 1924 r. Dz. Ust. Nr. 64 poz. 630 — oznaczenie ostatecznego terminu egzaminów praktycznych itd.)

Zarząd Główny uważa, iż do przeprowadzenia stabilizacji według zasad podanych wyżej pod p. 1. wystarcza w zupełności przedłużenie ostatecznego terminu stabilizacji do dn. 1 lipca 1925 r.

Celem realizacj powyższych postulatów Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych postanowił włożyć na Prezydjum Zarządu obowiązek użycia wszelkich dostępnych środków, aby przed dniem 29 marca r. b. t. j. przed dniem Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych sprawa sposobu przeprowadzenia stabilizacji urzędników została pomyślnie zdecydowana.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 10 marca 40 Męczenników.
Wschód słońca 6 29 zachód 5 58
Wschód księżyca 5 49 zachód 6 41

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

—** **Jeszcze kabaret rosyjski w teatrze grudziądzkim.** Jak nam donoszą, między występującymi był szereg żydów rosyjskich.

Cóż na to dyrekcja. Czyż tą drogą chce zyskiwać sympatję publiczności i liczną frekwencję, że nie tylko wszystkie kabarety ściąga, ale nawet żydów wprowadza na scenę.

Jest to skandal i kategorycznie żądać musimy, by się opamiętała i spełniała to zadanie, które nietylko na siebie przejęła i które przyrzekała, ale które spełniać winna, chcąc spełniać zadania kulturalnej strażnicy polskiej na Zachodzie.

—** **Z Teatru.** Dyrekcja teatru informuje, że wieczór Wyrwicza odbędzie się dziś, dnia 9 marca, a nie jak mylnie podano na afiszach 19.

—** **Wieczorek Sodalicji Dziewcząt** odbył się w niedzielę dnia 8 marca br. na sali Gmnazjum Żeńskiego. Kurator Towarzystwa ks. Brejski zaznaczył w zagajeniu cel urządzenia takiego wieczorku w okresie postu. Program wieczorku składał się z wielu punktów i to z trzech ze zrozumieniem wypowiedzianych deklamacyj okolicznościowych, ze śpiewu chóralnego, śpiewu solowego, gry na fortepianie oraz kwartetu skrzypcowego. W końcu wieczorku ks. kapelan Łęga wygłosił dłuższy wykład o Rzymie, jego historji, zabytkach i znaczeniu. Wykład ilustrowały obrazy świetl. wśród których największe zainteresowanie budziła grupa przeźroczy przedstawiających zabytki sztuki plastycznej Rzymu. Inicjatorom jako też wykonawcom należy się pełne uznanie za zbożną prace w kierunku pouczania i zabawienia młodych członkiń Towarzystwa.

—** **Wykład P. Tow. Krajoznawczego.** W środę, dnia 11 wygłosi p. Łydko wykład ilustrowany przeźroczami na temat: Turcja współczesna i Konstantynopol". Wykład odbędzie się o godz 8-mej w auli gimn. żeńskiego przy ulicy Groblowej. Wstęp 50 groszy, młodzież i wojsko 25 gr.

(—) ks. Łęga, prezes P. Tow. Krajozn.

—** **Wakacje wielkanocne w szkołach średnich.** Ministerstwo oświaty ustaliło, że w szkołach średnich wykłady ukończą się we wtorek przed świętami wielkanocnemi, a rozpoczną się dopiero po niedzieli przewodniej.

—** **Karygodna swawola.** Dzisiejszej nocy nad ranem przechodziło mimo sklepu tytoniowego kupca Brejskiego, znajdującego się w rynku, wesołe i podochocone towarzystwo. Jednemu z wesołych jegomościów przyszło do głowy spróbować wytrzymałość szyby wystawowej tego sklepu. Nie wiele myśląc, uderzył mocno twardym przedmiotem w szybę, która pomimo swej grubości stłukła się. Zobaczywszy co się stało, osobnik ów ulotnił się szybko z całym towarzystwem. Policja jednak czyni dochodzenie i jest na tropie swawolnika.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. (36

Na widok wchodzącej Nuny Czartyński powstał i złożył nienaganny ukłon skrzyżowując kornym ruchem ręce na piersiach.

— Królowo! —

Nuna podała mu rękę:

— I cóż dalej?

— Jesteś piękna!

— Wiem o tem.

— Szkoda!

— Szkoda? Czemu?

— Bo poza tem nie mam więcej nic do powiedzenia i myślałem, że powiem coś ciekawego.

— To jest impertynencja! —

— Czyż wszelki zachwyt okazany królowej będzie arogancją i zuchwalstwem?

— Tak, jeżeli poza nim nie kryje się nic więcej! —

— Królowo, składam broń, pani ma rację, jak zawsze.

Podprowadził ją do foteli, gdzie siedziały panie.

— Żart na stronę, ale jak się to stało, że nie słyszałam pana bryczki, ani dzwonków.

— Bardzo proste, przyjechałem konno, a śnieg głęboki zgłuszył tętent. Cudowna jest taka jazda w śnieżycy i dlatego mój strój nieodpowiedni, za który przepraszam.

Spojrzała na niego i teraz dopiero zauważyła, że istotnie był w ubraniu sportowem. Było pierwszorzędne, lecz nie pasowało bynajmniej do jego postaci. W obcisłych bryczesach i myśliwskiej kurtce wydawał się jeszcze chudszy, niż był istotnie. Wypomadowana głowa i starannie wygolona twarz pseudo Anglika z interesującym wyrazem zblazowania mogły robić wrażenie przy fraku i śnieżnej koszuli, ale obecnie wydawało się maskaradą. Nuna pochwyciła tę śmieszność momentalnie i zrobiło jej to przykrość. Czartyński też się czuł nieswojo, był zresztą pod wrażeniem śmierci pani Mierzyńskiej. Nuna i to skrępowanie Czartyńskiego zaraz spostrzegła, lecz nie pojęła przyczyny. Nuna obserwatorką była dobrą, gdyż od dzieciństwa skryta i małomówna, więcej patrzyła i słuchała, niż mówiła; a teraz obserwowała podwójnie: jak kobieta kochająca i zazdrosna. Czartyński przyjechał z próbkami papieru, druku i litografji na zaproszenia i zawiadomienia o ślubie. Rozłożono na stole mnóstwo przeróżnych ćwiartek welinu, kartonu, brystolu i dobierano odpowiednie napisy. Zredagowanie napisu było rzeczą skomplikowaną i trudną, gdyż pani Bierwińska nie chciała za nic ustąpić od raz utartego wzoru, z tem jednakże, aby nie być w guście przeciętną, pospolitą.

Dziewczynie było wszystko jedno, jaki papier i jak będzie na nim napisane; byle tylko wszelkie formalności odbyły się przepisowo. Zapytana powiedziała wręcz, że się na tem nie zna i prosi tylko, żeby nie zapomnieć o herbach przy nazwisku, zresztą jest jej wszystko jedno. Na to Czartyński pocałował ją w rękę; rzekł:

— Królowa zawsze królewska! —

Matka z m-lle zamieniły między sobą zachwycone spojrzenia.

Nunie zdawało się na jedną chwilę, że on drwi i tak się przelękła tej myśli, że bojąc się zdradzić wrażenia pod pierwszym pretekstem wstała, aby pójść do Zbigniewa po czysty papier. Chciała być chociaż chwilę sama, lecz Czartyński wstał również.

— Pani pozwoli, ja pójdę.

Ale gdy Nuna się zawahała, dodał szybko:

— Albo razem pójdziemy?

— Dobrze.

Podał jej ramię i wyszli z pokoju zostawiając panie w powodzi zachwytów i interesujących domysłów.

Młodzi tymczasem weszli do nieoświetlonego salonu. Było prawie ciemno, tylko przez wielkie okna kładł się na meblach, ścianach i posadzce szaro-niebieski odblask śniegu ze dworu.

Z za chmur wychylał się co chwila księżyc, srebrząc wszystko jakiemś pozornem, zaświatowem światłem.

Czartyński koniecznie chciał nawiązać rozmowę, która może przełamałaby w końcu ich lodowaty stosunek, w milczeniu jednak przeszli wielki chłodny salon i wchodzili już do bibljoteki, a Czartyński próżno szukał tematu do rozmowy. Miljony słów tłoczyły mu się do mózgu, odrzucał wszystkie. Bał się słów. O czem tu mówić? O miłości?... kłamstwo i obłuda!... Przyjaźń? — Niema jej pomiędzy nimi. O przyszłości? — Bał się jej, wolał nie myśleć i nie mówić. O sobie? — Cóż on jej o sobie mógł powiedzieć? — Nic! — To, co było najistotniejszą treścią jego duszy, było zarazem największą jej męką i opieczętowane milczeniem. O matce? — Na jej wspomnienie opanowywała go głucha pasja!

Istniał wprawdzie cały szereg drobnych temacików ubocznych, obojętnych, lecz na to był uczciwy, aby z Nuną teraz prawie w przeddzień ślubu prowadzić lekką salonową rozmowę. Bał się rozmowy, bo każda prawie schodziła na ruchome piaski płytkiego flirtu, lub rozmowy nudnej, z obowiązku — o niczem.

Nagle poczuł do niej nieokreślony, bezimienny żal, że teraz, kiedy jemu jest w duszy źle i pusto, nie zarzuci mu na szyje swych cudnych ramion, nie przytuli głowy do jego piersi, a wtedy powiedzieliby sobie może magiczne słowo zaklęcia.

— Sezamie szczęścia, otwórz się!

Lecz Nuna szła obok z ręką opartą na jego ręku z iści królewską dostojnością.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jarres kandydatem na prezydenta Rzeszy.

Berlin, 8, 3. (PAT). Partje prawicowe porozumiały się co do wystawienia kandydatury Jarresa na stanowisko prezydenta republiki.

Strajk kolejarzy w Niemczech trwa w dalszym ciągu

Powodem strajku jest 5-ciu minutowe wstrzymanie pracy dla uczczenia zmarłego prezydenta.

Berlin, 8. 3. AW. Strajk kolejarzy w Saksonji który wczoraj jeszcze miał znaczenie wyłącznie lokalne, w ciągu nocy rozszerzył się i objął inne ośrodki a między innemi i Berlin. Kolejarze na dworcu towarowym nie pracują, przyczem strajk jest niezwykle zaogniony. Powodem strajku była sprawa odszkodowania za 5 minut wstrzymania się od pracy, dla uczczenia zmarłego prezydenta Eberta. Dyrekcja koleji niemieckich wytrąciła robotnikom za cała 30 min. Robotnicy uważają to za prowokację polityczną, datego należy oczekiwać ogłoszenia powszechnego strajku. Delegacja socjalistów i demokratów udała się do generalnego dyrektora kolei niemieckich, aby zażądać od niego wyjaśnień i informacji w tej sprawie.

—** **Związek Kapłanów „Unitas“** (poznański) donosi, że zapowiedziane w grudniu roku zeszłego, a zwołane na poniedziałek dnia 16 marca br. organizacyjne Walne Zebranie nie odbędzie się.

—** **Pogoda.** Dziwnie monotonną jest pogoda od dni kilku. Deszcz, śnieg, mgła, a chwilami anemiczne słońce wiosny, oto granice, wśród których lawiruje zwodnicza aura. Nastrój niezdecydowania udziela się ludziom. Wykazała to najlepiej niedziela wczorajsza. Ludzie wychodzili na ulice, chodzili bez celu a kończył się zazwyczaj ich spacer na kinie lub budzie restauracyjnej. Popołudniu spadł wczoraj rzęsisty deszcz a tuż po nim — dziwne zjawisko przyrodnicze — począł prószyć śnieg, otulając trawniki delikatnym białym puchem. Dziś znów dzień szary, zachmurzony o niezdecydowanem obliczu.

—** **Baczność inwalidzi!** Niniejszem podajemy do wiadomości, że inwalidzi, którym komisja przyznała procent niezdolności nie na stałe, lecz na pewien określony czas, winni na dwa miesiące przed upłynięciem terminu orzeczenia zgłaszać się dobrowolnie w Ref. Inwal. przy P. K. U. celem ponownego zbadania. W ten sposób postępując, na ciągłości wypłaty rent nic nie utraci. Inwalida, któremu termin orzeczenia skończył się, a do roku nie zgłosi się do Komisji Wojskowo - lekarskiej, traci wszelkie prawo inwalidzkie i zostaje wykreślony z ewidencji inwalidów wojennych.

Również podajemy do wiadomości, że wszelkie potwierdzenia władz i urzędów gminnych i parafjalnych na aktach potrzebnych do uzyskania renty, (jak deklaracje, metryki pp.) nie podlegają żadnej opłacie.

Tabelaryczne zestawienie należytości inwalidzkich i pozostałych po nich rodzin za czas od maja 1921 do 1925 roku oraz wyjaśnenia można nabyć za 1 złotego u naszego kol. Kawki (Starogard, Warszawska 8).

Pow. Koło Związku Inw. Woj. R. P. w **Starogardzie.**

—** **Z ruchu urzędników pocztowo-telegraficzno-telefonicznych.** Dziwna ospałość Głównego Zarządu Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej. zniewala nas, członków Koła miejscowego tegoż Związku do zwołania ogólnego zgromadzenia wszystkich pracowników pocztowo-telegraficznych celem zastanowienia się nad naszem położeniem, jako funkcjonarjuszy państwowych, na których pracy opiera się tak ważna instytucja państwowa, jak Poczta, Telegraf i Telefon.

Na to zgromadzenie, które się odbędzie o godz. 14-tej (2 popołudniu) **w niedzielę dnia 15 marca br. w sali Hotelu Warszawskiego w Grudziądzu,** mamy zaszczyt zaprosić wszystkich Kolegów i Koleżanki, zatrudnionych w jakimkolwiek charakterze w Instytucji pocztowo - telegraficznej, następnie Pp. Posłów Sejmowych i Pp. przedstawicieli prasy wszelkich odcieni politycznych, wreszcie P. T. członków zrzeszeń funkcjonarjuszy państwowych innych dykasteryj i tych wszystkich, którym dobro urzędnika państwowego leży na sercu.

Mamy niepłonną nadzieję, że omówione na zebraniu sprawy, dotyczące naszych krzywd i bolączek, zainteresują szersze społeczeństwo, u którego uzyskamy poparcie naszych słusznych żądań i dodadzą bodźca Głównemu Zarządowi Związku do energiczniejszej jak dotąd działalności dla dobra ogółu pracowników pocztowo - telegraficznych.

Za Zarząd Koła miejscowego Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Rzeczypospolitej Polskiej w Grudziądzu.
(—) Noetzel w. r., prezes. (—) Dworczak w. r. sekretarz.
(—) Wisła w. r., skarbnik.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym policja aresztowała ogółem ośm osób. W tem odstawionych przez ekspozyturę śledczą trzech podejrzanych za kradzież, trzy kobiety przytrzymane przez policję obyczajową; wreszcie jednego osobnika za wałęsanie się i jednego za opilstwo.

Z KIN.

Kino „Apollo“ wyświetla jeszcze tylko dziś i jutro sensacyjny dramat „Cienie Paryża“ z Makowską w roli głównej. Od środy wielki, egzotyczny film p. t.: „Bitwa pod Czuszima“ osnuty na tle powieści Farrèra „Markiza Jorissaki“.

Kino „ORZEŁ“ wyświetla od dzisiaj pełną humoru komedję z Pat i Patachonem w 6 aktach oraz dramat sensacyjny p. t.: „Tav“ w 7 aktach.

REKLAMA.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Wypadek uliczny).** W niedzielę dnia 22-go lutego najechał automobil przy ulicy św. Katarzyny na jednego z przechodniów znajdującego się właśnie na jezdni i uniósł oszołomionego wypadkiem obywatela kawałek drogi, poczem na skręcie ulicy, na placu św. Katarzyny posadził go bardzo łagodnie na bruk uliczny. Jak się okazało, jegomość ten dziwnym trafem żadnych obrażeń nie odniósł.

—** **PELPLIN. (Kradzież z włamaniem).** W nocy na 27 lutego włamali się złodzieje do składu firmy Bracia Malewscy i skradli towar wartości 1200 złotych, ubrania męskie, szale jedwabne, krawaty itp. rzeczy.

—** **STAROGARD. (Załatwienie kwestji szkoły wydziałowej).** W sprawie szkoły wydziałowej uchwalono na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, że miasto pokrywać będzie 1/3 wydatków personalnych tej szkoły. W ten sposób byt szkoły wydziałowej w Starogardzie będzie zapewniony.

—** **LUBAWA. (Likwidacja własności niemieckiej).** Komitet likwidacyjny w Poznaniu postanowił zastosować likwidację do wasności Karola Fassa i jego żony, zabudowanej nieruchomościami w Szwarcenowie, pow. lubawski, obszaru 27,84,30 ha.

—** **TCZEW. (Olbrzymia kradzież).** Wielka kradzież wykrytą została przez urzędników tutejszej policji kryminalnej. Kradzież ta ma pewną łączność z kradzieżą popełnioną przed kilku dniami u mistrza rzeźnickiego p. Augustynowicza w ul. Mostowej. Jako podejrzanych o kradzież przyaresztowano dwóch osobników, którzy zaprzeczali jednak, jakoby byli winni. Z okazji urządzenia rewizji domowej odkryto na strychu mieszkania jednego z nich komórkę, w której znajdował się cały szereg najróżniejszych artykułów spożywczych. I tak znaleziono tam szynki o ogólnej wadze trzech centnarów, 132 kawałki mydeł najrozmaitszych, a przeważnie do prania, kilka paczek cykorji, zapałek itd. Zarówno ów osobnik jak i matka jego nie umieli wytłumaczyć, skąd wzięły się tam tak wielkie zapasy żywnościowe. Nie ulega wątpliwości, że zostały one skradzione. Matkę osadzono w areszcie policyjnym a syna odstawiono do więzienia sądowego. Zarówno kolejarze, którym skradziono szynki z wędzarni p. Augustynowicza, jak i poszkodowani kupcy mogą liczyć na odbiór swej własności. Po ukończeniu śledztwa sprawa rozegra się przed sądem.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Znalezienie zwłok).** W cegielni p. Petersona przy ulicy Jasnej w w jednej z pustych szop znaleziono onegdaj zwłoki Franciszka Radeckiego. Radecki był zawodowym włóczęgą i nie miał stałego miejsca zamieszkania. Jak widać ze środków żywności nagromadzonych w szopie, miejsce to służyło Radeckiemu za miejsce zamieszkania.

—* **TARNÓW. (Znaleziona amunicja).** Policja polityczna w Tarnowie zarządziła rewizję u niejakiego Rybickiego, podejrzanego o napaści bandyckie. Znaleziono u niego na poddaszu kilkadziesiąt granatów, gotowych do użytku. Rybicki zeznaje, że granaty te ukradł w fabryce amunicji, w której pracował.

—* **WILNO. (Organizacja szpiegowska).** Organy policyjne wpadły na trop organizacji szpiegowskiej na terenie powiatu nieświeskiego. Dotychczas udało sę aresztować następujące osoby: Adama Stanisławskiego, Andrzeja Korsaka, Michała Bohuta i Hersza Ajzensztadta. Brali oni udział w bandach dywersyjnych, a za czasów wojny z bolszewikami byli oni na usługach czerwonej armji. Wszyscy aresztowani wydani zostali władzom sądowym.

—* **KRAKÓW. (Burza gradowa nad Krakowem).** Dnia 8 bm. o godz. 6-tej wieczorem przeszła nad Krakowem silna burza gradowa z grzmotami, która uczyniła wielkie szkody w mieście, łamiąc drzewa, zrywając dachy i niszcząc przewody elektryczne. Niektóre dzielnice miasta zostały bez światła.

Rozmaitości.

Ekscesarz chiński jedzie z żoną do Europy.

„ Ucieczka byłego cesarza chińskiego Hsuan - Tunga do Tientsinu jest tylko krokiem wstępnym do wielkiej podróży młodziutkiego władcy, który liczy obecnie coś około 18 lat, a który wybiera się w podróż ze swą małżonką, będącą mniejwięcej w tym samym wieku, co on, i ze swym dostojnym nauczycielem, starym Chen-Pao-Chenem. Głównym celem podróży chińskiej pary ekscesarskiej ma być Paryż i Londyn. Pomimo młodego wieku Hsuan-Tung miał panowanie dosyć burzliwe. Przed kilku miesiącami musiał schronić się w Pekinie do gmachu ambasady japońskiej.

Samolot, kierowany z ziemi.

Według informacji londyńskiego dziennika „Daily Chronicle“, Francja wynalazła samolot, którym można kierować z powierzchni ziemi. Byłby więc to aeroplan, obywający się bez załogi. Dzięki przyrządowi zegarowemu, będą z tego aeroplanu spadały bomby na ziemię w tym czasie, na który ów przyrząd jest nastawiony. Wynalazek ten otoczony jest wielką tajemnicą. Próby doświadczalne odbywają się podobno w jakimś nieznanym zakątku Francji.

Helgoland się zapada.

Po wschodniej stronie górnej terasy (t zw. Oberlandu) niedaleko kasyna runęło onegdaj do morza około 3000 metrów kubicznych ziemi. Skutkiem tego pawilon ogrodowy zawisł nad skałą. Jedna z nowo wybudowanych wil znalazła się w bardzo wielkiem niebezpieczeństwie. Dom, stojący tuż nad brzegiem skały, musi być rozebrany. Ponieważ skała w kilku miejscach się zarysowała, zamknięto kilka przejść na Górnej terasie.

Sprawy społeczno-gospodarcze

— **KONFERENCJA W SPRAWIE OBNIŻENIA CEN MIĘSA.** W związku z poczynionymi krokami w celu obniżenia cen na mięso, odbędzie się w dn. 9 bm. konferencja w M. S. Wew. z przedstawicielami hurtowników mięsnych, gdzie zostanie zbadana kalkulacja cen ustanowionych przez hurtowników.

— **DEBATY NAD BUDŻETEM MIN. KOLEI WZBUDZAJĄ OBAWY KOLEJARZY.** Jak nas informują, debaty nad budżetem Min. Kolei Żelaznej w Sejmie wzbudziły zaniepokojenie w sferach pracowników kolejowych, którzy obawiają się, że nieuchwalenie wymienionego projektu mogłoby pociągnąć za sobą dalszą redukcję kolejarzy. W tym wypadku wystąpiłyby w obronie interesów pracowników kolejowych obydwa związki: klasowy i polski.

— **NARADY RZĄDU Z WOJEWODĄ ŁÓDZKIM I KIELECKIM W SPRAWIE ZWALCZANIA BEZROBOCIA.** Jak się dowiadujemy, przybyli do Warszawy wojewoda łódzki p. Darowski i kielecki Manteufel w celu odbycia narad z rządem w sprawie bezrobocia i strajków w Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem. Chodzi to zarówno o program zatrudnienia bezrobotnych, jak i między innemi o uregulowanie zatargów w przemyśle wynikających bądź na tle strajków, ogłaszanych przez organizację robotniczą, bądź też na tle redukcji, lub całkowitego zawieszenia pracy przez przedsiębiorców wskutek kryzysu w przemyśle.

— **WALORYZACJA ZOBOWIĄZAŃ SKARBU NIEMIECKIEGO KRZYWDZI INTERESA STANU ŚREDNIEGO.** Onegdaj toczyła się w reichstagu ożywiona debata w przedmiocie waloryzacji wewnętrznych zobowiązań skarbu niemieckiego. Jak wiadomo, nacjonaliści przystąpili do ostatnich wyborów pod hasłem waloryzacji, zarzucając partjom lewicowym, że podczas swoich rządów zaniedbałby interesy klasy środkowej, pokrzywdzonej przez inflacje. Gabinet obecny, obejmując urzędowanie oświadczył był, że w przeciągu najbliższych 3 tygodni przedłoży projekt waloryzacji. Termin ten upłynął właśnie przed kilku dniami. Na posiedzeniu dzisiejszem mówcy ze stronnictw lewicowych zarzucali nacjonalistom, że przyszedłszy do władzy w Niemczech dążą do odkładania w nieskończoność projektu waloryzacji i do uniknięcia w ten sposób wypełnienia przejętych wobec wyborców zobowiązań. Frakcje socjalnodemokratyczna i demokratyczna zgłosiły wniosek, żeby parlament przystąpił natychmiast poza porządkiem dziennym do dyskusji nad kwestją waloryzacji. Wniosek ten przyjęto z 140 przeciw 135 głosom stronnictw prawicowych. Po ożywionej dyskusji przyjęto jednogłośnie wniosek demokratów, wzywający rząd do przedłożenia w jaknajkrótszym terminie projektu waloryzacji wewnętrznych zobowiązań skarbu niemieckiego. Minister sprawiedliwości odpowiadając na interpelacje demokratów oświadczył, że rząd dotychczas nie był w stanie przedłożyć takiego projektu, ponieważ nie mógłby liczyć na uzyskanie stosownej większości w parlamencie dla swoich propozycyj.

— **KONFERENCJA W SPRAWIE ORGANIZACJI RADJOFONJI W POLSCE.** (Pat.) Dnia 7 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja poświęcona organizacji radjofonji w Polsce. Przewodniczył p. minister Kiedroń, byli obecni prezes komisji komunikacyjnej sejmu Rzeczypospolitej p. poseł Bartel, przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu, generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, sztabu generalnego, politechniki oraz P. A. T.

Ustalono zasady, że rząd winien uczestniczyć w towarzystwie eksploatującym broadcasting w Polsce, by mieć odpowiednią kontrolę nad jego prowadzeniem. Warunki koncesji definitywnie ułoży komitet wyznaczony przez p. ministra przemysłu i handlu. Komitet ten obradować będzie pod przewodnictwem p. dyrektora Dobrowolskiego (Gen. Poczt i Tel.).

KOMUNIKATY ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU.

— **Wykonywanie obowiązku szkolnego przez młodocianych.** W myśl rozporządzenia Ministra Pracy z dnia 31 grudnia ub. r. pracodawcy, zatrudniający młodocianych, obowiązanych do uczęszczania na naukę zawodową i dokształcającą, powinni byli sporządzić wykaz zatrudnionych u siebie młodocianych według wzoru podanego w nr. 4. „Dziennika Ustaw“ i przesłać go właściwemu inspektorowi pracy do dnia 31. 1. Ponieważ pomimo upływu terminu tylko nieliczni pracodawcy wyzyskali powyższy obowiązek, zwracamy uwagę, że pracodawcy, którzy nie złożą w najbliższych dniach wymaganych wykazów, narażają się na grzywnę w wysokości 50—250 złotych.

— **Delegaci Związku Tow. Kupieckich w Dyrekcyjnej Radzie Kolejowej w Gdańsku.** Na posiedzeniu w dniu 5 bm. Zarząd Główny Związku, delegował do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej w Gdańsku na okres 1925—1927 prezesa Związku p. T. Marchlewskiego (ponownie) i na zastępcę p. J. Sułkowskiego z Torunia.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 7 marca 1925

Dolary Stanów Zjedn.	5,17	zł
Floreny holenderskie	207.25	„
Franki belgijskie	26.34	„
Franki francuskie	27.05	„
Franki szwajcarskie	99.75	„
Funty angielskie	24.72	„
Korony austryjackie	72.93	„
Korony czeskie	15,40	„
Liry włoskie	21.19	„
Korony norwejskie		„
Korony duńskie		„
Korony szwedzkie		„

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

W poniedziałek, 9 marca br. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, córka, synowa, siostra i szwagierka

ś. p.

Józefa z Opielińskich Sychmüllerowa

przeżywszy lat 34.

W ciężkiem smutku pogrążeni (1103

mąż z dziećmi, matka, siostry, brat i szwagier.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Serca Jezusowego w Małem Tarpnie o godz. 10 przed południem.

Przeprowadzenie zwłok z domu żałoby na cmentarz miejski nastąpi w czwartek, dnia 11 marca 1925 r. o godz. 15 (3 popołudniu).

Wapno do budowli

nadeszło i poleca

A. Dutkiewicz nast.

Mała Młyńska 3/5
Telefon 117. (1194

Pożyczki od 3 do 5000 zł

poszukuję za dobrym procentem i udział w zysku. Gwarancja zapewniona. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 1006p.

Dziś!

w poniedziałek, 9 marca 1925 r.

w TEATRZE MIEJSKIM ul. Strzelecka

JEDYNY WIECZÓR HUMORU

LEON WYRWICZ

ze współudziałem 1198

BLANKI ORSZAŃSKIEJ

Bilety po cenach bardzo przystępnych są do nabycia wcześniej w składzie cygar p. **Pietrzaka** (ul. Długa), a od godziny 6 wieczorem przy kasie teatru.

UWAGA Na afiszach mylnie wydrukowano, że Wieczór Wyrwicza jest 19 marca zamiast **poniedziałek 9 marca 1925 r. t.j. dziś.**

Wezwanie.

W sprawie pośrednika Antoniego Mierwickiego w Warlubiu pow. Świecie, powoda, pełnomocnicy procesowi: adwokaci Szychowski i Wroniecki w Grudziądzu, przeciw rolnikowi Władysławowi Olkowskiemu dawniej w Bzowie, powiat Świecie, teraźniejsze miejsce pobytu nieznane, pozwanemu, wniósł powód przeciw pozwanemu skargę z następującym wnioskiem: aby w wyznaczonym terminie orzec wyrokiem, że pozwanego zasądza się na udzielenie zezwolenia na wypłacenie powodowi do rąk adwokatów Szychowskiego i Wronieckiego w Sądzie Powiatowym w Grudziądzu, pod znakiem kasowym 3. O. P. 649/24 złożonych 308 złotych na ponoszenie kosztów sporu. łącznie kosztów w sprawie 4. G. 13/24 Sądu Powiatowego w Nowem. Wyrok uznaje się za tymczasowo wykonalny.

Wobec powyższego wzywa się pozwanego na rozprawę wyznaczoną na dzień:

15 czerwca 1925 roku o godzinie 10-tej przedpołudniem przed Sądem Powiatowym w Grudziądzu, pokój nr. 6.

Grudziądz, dnia 10 lutego 1925 r.

Sąd Powiatowy 1152

Licytacja przymusowa.

W czwartek dnia 12 marca 1925 r. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w Mełnie pow. Grudziądz (obszar dworski) sprzedaż

350 sztuk owiec

na pokrycie zaległości podatkowych. (1192

Urząd skarbowy podatków bezp. i opłat skarbowych w Grudziądzu.

Submisja!

Nadleśnictwo Sartowice pow. Świecie Pomorze sprzeda w drodze pisemnych ofert następujące drzewo użytkowe:

Okręg ochronny Mołszek Oddział 45 Los I:

400 m³ sosny, drzewa użytkowe

Okręg ochronny Święte Oddział 8:

ca 250 m³ olszyny, wałki 2 m długości, w końcu cieńszym 15 cm grubości.

Dostawa natychmiastowa franko wagon Gruppa plac ćwiczeń. Oferty z napisem Submisja należy do dnia 16 marca 1925 r. do godz. 12 do tut. biura nadesłać, z tem, że kupiec zgadza się na warunki sprzedaży, jako też podać ceny za m³ lub m² każdego losu osobno. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 marca 1925 r. o godz. 12 w południe w wyżej wymienionem biurze.

Zatwierdzenie ofert zastrzega się. — Obejrzenie drzewa nastąpi za poprzedniem zgłoszeniem się u odnośnego leśnego, gdzie można zarazem warunki sprzedaży przejrzeć. (1196

Nadleśniczy.

Zarząd Klubu Słuchaczy C.S.K.

w Grudziądzu, ulica Chełmińska

poszukuje od dnia 1-go kwietnia b. r.

fachowego przedsiębiorcy

restauratora

któryby objął prowadzenie restauracji w klubie we własnym zakresie. Warunki do przejrzenia u zastępcy przewodniczącego Zarządu w dniu 18 marca godz. 17-ta w lokalu klubu.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 20 marca. 1159

ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie **Jacobson**, Pl. 23 Stycznia 23.

---

10 szklanek do herbaty za darmo

przy zakupnie towaru za 20 zł

Tylko od dnia 10 do 17 marca br. ←→ Ceny bezkonkurencyjne!

Kilka przykładów:

Oddział fajansu:

Talerze głębokie i płaskie duże	0,25 zł
Filiżanki	0,28 „
Garnitury do mycia dekor. duże	6,95 „

1186)

Oddział porcelana:

Filiżanki bez podstawka	0,40 zł
Filiżanki z podstawkiem	0,60 „
Talerze duże płaskie i głębokie	0,69 „
Talerze deserowe	0,45 „
Serwis do kawy na 6 osób	9,75 „

Oddział Szkła:

Talerzyki ciastkowe (kompot)	0,28 zł
Żardynierki	0,40, 0,95 „
Serwis do likieru z tacą	3,50 „
Garnitur do ciast 7 części	3,50 „

Oddział lamp:

Kuchenne 3 linj. kompl.	0,68 zł
„ 5 „	0,79 „
„ 5 „ „ z lustrem	0,95 „
„ 11 „ „ „ „	1,95 „
Latarnie wiatropórne duże	3,95 „

Proszę zważać na firmę:

Serwisy stoł., szkło szyb. i lustra, miski kamienne, garnki wysokie, garnki płaskie, stoje, dzbanki, doniczki do kwiatów.

Ryszard Zieliński

Wejście tylko ulicą Solną — dawniejszy stary teatr miejski.

Polecam wszelkie sprzęty domowe i kuchenne po najtańszych cenach. —

Cukierki śmietankowe

są smaczne i pożywne z firmy **Kaszubowski - Starogard.** 721

Z powodu choroby mojej dotychczasowej gospodyni poszukuję natychmiast

drugiej gospodyni

również rzetelnej i uczciwej.

Cysarski - Chełmińska 52 1011 skład kolonjalny.

Papiery wartościowe i listy zastawne (hipoteczne) z pewnej masy likwidacyjnej do **sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **E. Demant - Grudziądz.** ulica Ogrodowa nr. 7. (1008

Tylko w tym tygodniu polecam

dziesięć pomarańcz malinowych

za 1 złoty 1193

B. STIPPEL. Kościelna 8. tel. 632.

Lampy elektr., wiedeńskie niebieskie króliki, kury nośne, siatkę drut., deski, żelazne łóżka, sprzęty kuchenne, szafę do rzeczy, umywalkę, chodniki, obrazy itp. (1010

do sprzedania

Strzelecka 7 II lewo

Sprzedaże

Dwa nowe rowery męskie tanio do sprzedania **Nadgórna 3** parter na lewo. 1014

MEBLE elegancki komplet jadalni sprzedaż lub sam bufet i kredens (1012 **Forteczna 15** I p. pr.

Zdrową **trzcinę na dachy** sprzeda 928 **Ediger, Radzyn.**

Skład bławatów i obuwia

od kilku lat dobrze zaprowadzony, w centrum miasta Bydgoszczy, wielkie okna wystawne, sprzedam natychm. na dogodnych warunkach spłaty Oferty pod „Skład B. O" do biura ogłoszeń „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72. (1187

Szewska maszyna i używane **kopyta** tanio na sprzedaż Mickiewicza 33. (1002

Dobrze prosperująca **parowa** 1188 **piekarnia** w pełnym ruchu, ze składem i urządzeniem przy głównej ul. w Bydgoszczy natychmiast do wydzierżawienia Oferty upr. się pod „Piekarnia ze składem" do biura ogłoszeń „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Dobrze zaprowadzony

SKŁAD kolonjalno - spożywczy

z mieszkaniem w Bydgoszczy natychmiast do sprzedania. Do przejęcia towarów potrzeba ca 3000 zł Oferty pod „S. K. S." do biura ogłoszeń „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72. 1189

Samochód

6 osobowy, fabrykat austrjacki, z elektr. starterem, prawie że nowy na korzystnych warunkach natychmiast do sprzedania. Oferty pod „Samochód Austrjacki" do Biura Ogłoszeń PAR Bydgoszcz Dworcowa 72

Domostwo z parową piekarnią i mleczarnią

zajazd, stajnia, w pełnym ruchu, na najruchliwszej ulicy w jednym z większych miast Pomorza od zaraz do sprzedania. Do przejęcia domostwa włącznie ruchomości potrzeba ca 50000 zł. Oferty uprasza się pod „Sprzedaż domostwa" do Biura Ogłoszeń „PAR" Bydgoszcz Dworcowa 72 (1167

Piekarnię 119 **z urządzeniem** składem i mieszkaniem wśród miasta Bydgoszczy, wydzierżawię na dogodnych warunkach. Oferty pod „P. U. K." do biura ogłoszeń PAR Bydgoszcz Dworcowa 72

Kupna

Składu

poszukuje natychmiast i płacę wysoką dzierżawę za cały rok naprzód. Oferty uprasza się składać piśmiennie do Głosu Pomorsk. pod nr. 1004p.

Posady

Poszukuję natychmiast do mojej restauracji młodszego **dzielnego człowieka.** Zgłoszenia z odpisem świadectw wraz z podaniem wysokości pensji uprasza się przesłać do Gł. Pom. pod nr. 1013 p.

Piekarz - cukiernik umiejący pracę pierwszorzędną, może się natychmiast zgłosić (1195 **Chołnacki, Małe Tarpno**

Uczciwa i posłuszna **dziewczyna** znająca się dobrze na kuchni, poszukuje miejsca od 15 bm. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 986p

---

Mieszkania

Pokój umebl. z używaniem kuchni do wynaj. Kościuszki 5 I piętro na prawo

POKOJU lub dwuch dobrze umeblowanych z osobnem wejściem poszukuję od zaraz w okolicy ulic Radzyńskiej, Strzeleckiej lub plac 23 Stycznia. Czynsz według umowy. Łask. zgł. do Adm. Głosu Pom. pod 1007 p

Urzędnik bez dzieci poszukuje **mieszkania** (2 lub 3 pokoje z kuchnią) natychmiast lub później. Mogę zapłacić czynsz z góry za rok Of. do Gł. Pom. nr. 1003p.

Ożenki

WDOWIEC

41 lat, z dwojga dziećmi, katolik, kupiec, posiadający hotel w dzierżawie, poszukuje żony, wdówki lub starszej panny z odpowiednim majątkiem. Zgłoszenie do Głosu Pomorskiego pod nr. 1190.

Zguby

Zgubiłem książeczkę wojskową wystawioną przez P. K U Grudziądz którą unieważniam Bronisław Cichocki, Okonin, pow Grudziądz Pomorze. (985

Różne

Oddam (1009 **dziecko na wychowanie** lepszej rodzinie Lenz, Bracka 5 podw. parter

Wspólnika(czki)

z kapitałem 10000 zł natychmiast poszukuje. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 961p.

Suknie itd. oraz wyszycia i mereżki wykonuje tanio 1949 Mała Groblowa 10/12 II

MAMKA ☛ ze zdrowym pokarmem potrzebna natychmiast. Ogrodowa 19. I piętro pokój 1. 196